

Agnieszka Szczap

Uniwersytet Zielonogórski

Mary Astell projekt edukacyjny

Wiek XVII był wiekiem gwałtownych przemian gospodarczych i społecznych w Anglii. Zmiany religijne ukierunkowane były na powszechną ewangelizację, która miała objąć także kobiety. Na ogół uważano, że kobieta powinna odebrać nauki w zakresie umiejętności czytania i liczenia, by mogła wypełniać obowiązki domowe i czytać literaturę umoralniającą oraz religijną. Jednak jakość edukacji kobiet znacznie się pogorszyła. Dobrze wykształcone kobiety były rzadkością, a nawet rodziny, które wcześniej dbały o to, by córki odebrały wykształcenie humanistyczne, teraz tylko uczyły je szyć, tańczyć, śpiewać i grać na instrumencie. Podstawy czytania i liczenia miały służyć do tego, by kobiety jako matki mogły uczyć własne dzieci. Upadek edukacji kobiet w Anglii mógł być także skutkiem upowszechnienia się protestantyzmu, który przyczynił się do zamykania zakonów żeńskich i ośrodków kulturalnych oraz artystycznych.

Kwestia edukacji kobiet wywoływała liczne dyskusje. Z jednej strony udział w niej brali konserwatyści (Robert Halifax), którzy bronili patriarchalnego modelu społeczeństwa, a ich teorie społeczne i polityczne całkowicie wykluczały kobiety z życia publicznego, ograniczając ich działalność do sfery domowej i prywatnej. Uwypuklali słabość intelektu i charakteru kobiet, twierdzili, że kobieta nie potrafi rozpoznać woli Boga i dlatego potrzebuje mężczyzny, który poprowadzi ją przez życie, pokieruje nią tak, by mogła spełniać przynależne jej funkcje i zasłużyć na zbawienie. Z drugiej strony w debacie tej udział brali reformatorzy (François Poulain de la Barre, John Locke), którzy starali się poprawiać sytuację kobiet. Ich pisarstwo w duchu racjonalizmu kładło nacisk na niezbywalną wartość, jaką jest uczestnictwo kobiet w życiu społeczeństwa. Wierzyli, że dobra edukacja kobiet zmieni ich sytuację podporządkowania w małżeństwie i pozwoli uznać je za pełnoprawne jednostki oraz obywatelki posiadające prawa i odpowiedzialne za swoje postępowanie. Głosili, że dusza nie ma płci, dlatego kobieta ma taką samą dyspozycję do rozumności i dobra jak mężczyzna i jeśli tylko będzie dobrze wyedukowana oraz będzie miała takie same możliwości rozwoju, to dorówna mężczyźnie.

Jednak bez względu na poglądy dotyczące edukacji wszyscy zgadzali się co do tego, że celem kobiety jest małżeństwo. Jej wkład w rozwój społeczeństwa był oceniany przez sposób zarządzania domem i umiejętność wychowania przyszłego pokolenia. Jedyną alternatywą w XVII wieku dla kobiet było oddanie się życiu religijnemu, wstąpienie do klasztoru. Dlatego też propozycja edukacyjna Mary Astell wydaje się niezwykle interesująca.

Mary Astell urodziła się w 1666 roku w Newcastle-on-Tyne w Anglii. Jej rodzice, Mary i Peter, mieli jeszcze dwóch synów: Williama, który zmarł w dzieciństwie, i najmłodszego Petera. Ojciec zarządzał kopalnią węgla, więc rodzinie nieźle się powodziło. Niestety wraz z jego śmiercią sytuacja materialna znacznie się pogorszyła. Matka z dwójką małych dzieci musiała utrzymywać się ze skromnej zapomogi. Resztki pozostałego majątku zostały przeznaczone na wykształcenie dla syna. Mary nie otrzymała żadnego formalnego wykształcenia. Jej edukacją zajął się wuj Ralph Astell, duchowny kościoła anglikańskiego. Należał on do kręgu filozofów skupionych w Cambridge, którzy inspirowali się naukami Arystotelesa, Platona i Pitagorasa. Prawdopodobnie to on rozbudził w Mary zainteresowania filozoficzne¹. Uczył ją matematyki oraz języków obcych. Z jej pism możemy wywnioskować, że posiadała znajomość teologii, polityki, historii i literatury klasycznej. Po śmierci matki Mary, która została bez środków do życia, przeniosła się do Londynu. Z braku posagu miała niewielkie szanse na małżeństwo z mężczyzną o podobnym lub wyższym statusie społecznym. Całe życie pozostała niezamężna. W Londynie Mary miała wiele szczęścia, gdyż znalazła wpływowe protektorki: lady Mary Chudleigh, Elizabeth Thomas, Judith Drake, Elizabeth Elstob, lady Mary Wortley Montagu i Catherine Jones. Były to kobiety na ogół samotne, wdowy, które nie chciały ponownie wychodzić za mąż. Wspierały ją nie tylko materialnie, sfinansowały wydanie jej książek, ale także zapewniały atmosferę sprzyjającą rozwojowi. Wokół Astell utworzył się pewien krąg kobiet, które wzajemnie sobie pomagały, dawały schronienie ubogim wdowom, uczyły czytać i pisać pokojówki, wspierały rodziny, które chciały kształcić córki. Towarzysze jej intelektualnych rozmów to przede wszystkim kobiety, ale korespondowała także z mężczyznami, jak John Norris.

Filozofia Astell skupiona jest na Bogu i Jego stworzeniach. Jako dualistka utrzymywała, że istnieją dwa rodzaje substancji: ciała i umysły. Bóg jest nieskończonym i nieśmiertelnym umysłem. Ludzie składają się z nieśmiertelnych, ale ograniczonych umysłów i śmiertelnych ciał. Bóg jest istotą nieskończoną w swej doskonałości. Do Jego przymiotów można zaliczyć: mądrość, dobroć, sprawiedliwość, moc, istnienie i samostanowienie. Uważała, że zajmowanie się metafizyką pozwala zrozumieć Boga, dlatego wiele miejsca w swoich pismach poświęciła temu, jak można osiągnąć poznanie Boga, a nie jak Go opisać. Bóg stworzył ludzi, żeby Go podziwiali i adorowali. Nie potrafimy zrozumieć relacji Boga z ludźmi, tak samo jak nie wiemy, jaki jest związek duszy z ciałem². Potrafimy tylko wskazać, że ciało jest narzędziem duszy, a ludzie sługami Boga. Umysł powinien kierować

¹ Zob. F. M. Smith, *Mary Astell*, Columbia University Press, New York 1916, s. 5.

² Por. J. Broad, *Women Philosopher of the Seventeenth Century*, Cambridge University Press, Cambridge 2002, s. 109.

ludzkimi namiętnościami, by człowiek nie stał się dziką bestią, lecz by był bliski aniołom. Umysł jest niepodzielny, nie można wyróżnić w nim żadnych części. Jest nieśmiertelny, dlatego że Bóg nie tworzy rzeczy na próżno, nie po to stworzył ludzkie umysły, by je później unicestwić. Ciało składa się z różnych cząstek i dlatego, jak wszystkie inne podzielne obiekty fizyczne, jest zniszczalne.

Astell zabrała też głos w debacie między okazjonalistami a platonikami z Cambridge na temat relacji między Bogiem a Jego stworzeniami. Nie zgadzała się z Johnem Norrisem, który uważał, że ludzie są winni Bogu miłość, ponieważ jest On źródłem ich doznań, a więc źródłem przyjemności, a tym samym źródłem wszelkiego dobra. Zdaniem Astell ludzka miłość do Boga nie powinna mieć źródła w bezpośredniej roli przyczynowej Boga we wszechświecie. Oboje byli zgodni, że tak jak dla ciała naturalny jest ruch, tak dla umysłu miłość. Istnieją dwa podstawowe rodzaje miłości. Kryterium ich odróżniania stanowią obiekty, do których się odnoszą. Ludzie zasługują na „dobroć”, która powinna być motywowana bezinteresownością i altruizmem. Bóg zasługuje na „pragnienie”, czyli pożądanie najwyższego Dobra. Jest jedyną istotą, która może to pragnienie zaspokoić. A ludzie nie mogą dać Mu w zamian nic innego niż swoje uwielbienie.

Według Astell okazjoniści, którzy twierdzą, że Bóg jest przyczyną naszych spostrzeżeń zmysłowych, popełniają błąd. Gdyby naprawdę tak było, to oznaczałoby, że Bóg stworzył na próżno świat zmysłowy. Obiekty świata materialnego nie odgrywałyby żadnej bezpośredniej roli w naszej percepcji zmysłowej. Poza tym okazjoniści obrażają Boży majestat, twierdząc, że przeszkadza On w poruszaniu się ciał i funkcjonowaniu umysłów. Uważali oni, że świat materialny i świat idei są na tyle od siebie różne jakościowo, że nie mogą bezpośrednio na siebie oddziaływać. Doskonała koordynacja czasowa tych dwóch światów wynika z faktu, że wydarzenia w obu tych światach zostały tak zaplanowane przez Boga, aby wydawały się jednoczesne.

Zdaniem Astell umysł ma dwie funkcje: rozumną i wolitywną. Rozumienie jest zdolnością do odbierania i porównywania idei, a wola posiada moc wyboru i kierowania myślami i emocjami. Przedmiotem rozumienia jest prawda, która ma swoje źródło w boskich ideach, a przedmiotem woli jest dobro, które jest zgodne z boską wolą. Gdy rozumienie jest prawidłowe, to osiąga wiedzę i kieruje wolą. Człowiek posiada nie tylko wrodzone idee, ale także skłonności. Idee są nierozdzielnie związane z funkcją rozumną umysłu, a skłonności z wolitywną. Wrodzone idee czynią z ludzi istoty rozumne. Istoty nierozumne zawsze działają zgodnie z wolą Boga. Człowiek ma wybór, może dzięki wolnej woli wybierać i decydować o swoich czynach.

Mary Astell w liście do Johna Norrisa wyjaśniała potrzebę napisania książki, w której przedstawiłaby swoją diagnozę obecnej sytuacji kobiet wraz z propozycją zmian. Wyrażała głęboką troskę o zabawienie kobiet, o to, by oderwać ich umysły od błahych rzeczy tego świata i nakierować je na wyższe pragnienia duchowe. Wspomniane dzieło zostało wydane jako *A Serious Proposal to the Ladies for the Advancement of Their True and Greatest Interest* w 1694 roku. Tekst ukazał się anonimowo, jako napisany „dla Pań przez miłośniczkę własnej płci”.

Autorka często posługiwała się metodą opartą na dokonaniach Kartezjusza zaprezentowanych w *Rozprawie o metodzie* (1637) oraz pracy Antoine’a Arnaulda i Pierre’a

Nicole’a pt. *Logika, czyli sztuka myślenia* (1662)³. Przyjmowała racjonalizm i dualizm Kartezjusza, jednak w odróżnieniu od niego twierdziła, że Bóg jako „Pierwsza Inteligencja” stworzył ludzi z różnymi możliwościami intelektualnymi i odmiennymi predyspozycjami. Jest to funkcjonalne, gdyż każdy człowiek, nawet najbardziej zdolny, ma ograniczone możliwości poznawcze i nie jest w stanie pojąć całej rzeczywistości, ale zaledwie pewien jej fragment. Dopiero suma doświadczeń daje pełną wiedzę. Powoduje to, że ludzie są sobie nawzajem potrzebni i dzięki temu tworzą wspólnotę. Jedyne razem mogą dostrzec wspaniałość Boskiego stworzenia i wychwalać Stwórcę.

Astell nie zgadzała się z powszechną opinią, że ta nierówność władz poznawczych jest uzależniona od płci. Owszem, przyznawała, że kobiety są mniej sprawne intelektualnie niż mężczyźni, ale jest to spowodowane warunkami, w których żyją, a nie zdeterminowane biologicznie. Kobięca umysłowość jest bardzo szczególna, gdyż kobiety uwierzyły, że ich umysły są mniej sprawne niż umysły mężczyzn. Jest to naturalny stan rzeczy, takie zostały stworzone przez Boga. Dlatego też są bardzo sceptyczne co do własnych możliwości intelektualnych, ale także moralnych. Uznały za prawdziwą powszechną opinię, że z natury są głupsze, próżne i puste. Ich jedynym zajęciem jest strojenie się i kokietowanie mężczyzn, a celem nadrzędnym – małżeństwo. To wszystko powoduje, że kobiety nie mają żadnych ambicji ani wiary we własne siły. Są przekonane, że nic nie jest w stanie zmienić ich sytuacji, same nie mogą poprawić swojej kondycji intelektualnej ani moralnej⁴. Uważają, że ich ograniczenia są tak wielkie, że nawet nauka nie przyniesie żadnego pozytywnego skutku. W ten sposób tworzy się błędne koło, gdyż kobiety przekonane, że nic nie mogą zmienić, nie podejmują nawet żadnych prób, by temu zaradzić, i tkwią w przekonaniu, że ich ograniczenia są naturalne i należy po prostu się z nimi pogodzić.

Dla Mary Astell różnice w poziomie intelektualnym nie były związane z płcią, jednak widziała wielkie zagrożenie płynące z faktu, że kobiety nie są kształcone i nie odczuwają potrzeby doskonalenia się. Kobiety nie znają metafizyki, nie potrafią odróżnić dobra od zła ani używać wolnej woli. Zbawienie osiągną te osoby, które dbały o czystość swej duszy, o własny rozwój. „Nie osiągną zbawienia istoty, których jedynym przewodnikiem w tym życiu była ignorancja”⁵. Jeśli kobiety dbały tylko o błahostki i błyskotki za życia zamiast kontemplować prawdę, uczyć się, że dusza jest ważniejsza od ciała, dokonywać hierarchizacji celów, formułować jasne i wyraźne sądy, to po śmierci nie będą umiały oddzielić umysłu od ciała i wówczas ich dusza nie dosięgnie niebios. Mary Astell nie tylko dostrzegała problemy kobiet, jakie wynikają z ich społecznej sytuacji, ale wybiegała myślą znacznie dalej, widziała poważne konsekwencje w przyszłym życiu.

Jednak sytuacja nie jest beznadziejna. Poprawić ją mogłyby specjalnie do tego celu powołane instytucje. Zaniepokojona wnioskami, do których doszła, Astell proponowała stworzenie miejsca, gdzie kobiety mogłyby się kształcić i oddawać modlitwie. Miała to

³ Zob. Mary Astell w: *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, (Summer 2008 Edition), <http://plato.stanford.edu/entries/astell/>.

⁴ Por. E. Jung, *Czy w XVII- i XVIII-wiecznej Anglii kobieta była traktowana jako wartościowa jednostka – obywatelka?*, „Filo-Sofija”, nr 23(2013/4), s. 25.

⁵ M. Astell, *A Serious Proposal to the Ladies for the Advancement of Their True and Greatest Interest by a Lover of Her Sex*, Printed for R. Wilkin, London 1695, s. 32.

być alternatywna droga życiowa dla kobiet, które nie chcą wychodzić za mąż ani spędzać życia w klasztorze – bo tylko te możliwości były dla nich dostępne. Pisała: „Jeśli chcecie, nazwijcie to zakonem, my będziemy nazywać to miejsce *religious retirement*. Miejsce to będzie spełniało dwa zadania, jednym jest odpoczynek od świata dla tych, które tego potrzebują, drugie zadanie będzie polegało na przygotowywaniu do życia na tym i w przyszłym świecie”⁶. Chociaż projekt przypominał klasztor, to celem nie było życie monastyczne. Kobiety nie składały ślubów czystości, mogły być mężatkami, po opuszczeniu szkoły, jeśli tylko chciały, mogły zakładać rodziny.

Edukacyjny projekt Astell nie skupiał się na uczynieniu życia kobiet pożytecznym, czyli na nauce konkretnego zawodu. Edukacja miała się sprowadzać do nauczania tego, jak czerpać radość z myślenia i doskonalenia cnót. Miało to być miejsce, gdzie kobiety mogłyby pracować nad swoim rozwojem osobistym. Projekt ten zakładał, że to zgromadzenie nie miałoby struktury hierarchicznej, pozbawione byłoby przełożonych, spowiedników. Kobiety przebywałyby tam tak długo, jak tylko by chciały. Relacje miały być oparte na przyjaźni i wzajemnym szacunku. Podstawą, na której całość miała się opierać, był argument teologiczny, zgodnie z którym kobieta stworzona przez Boga, tak jak i wszystkie Jego twory, musiała być stworzona jako doskonała, a to oznacza, że ma takie same jak mężczyzna dyspozycje duszy do intelektualnego i moralnego rozwoju. Przed przystąpieniem do edukacji kobiet należy najpierw przezwyciężyć kobiecą niewiarę w siebie i swoje możliwości. Trzeba pokazać, jak przesady i błędy przeszkadzają w pracy umysłowej, następnie wskazać błędne założenia, które prowadzą do nieprawidłowych wniosków. Kolejnym krokiem, jaki proponowała Astell, wzorując się na Kartezjuszu, jest zastosowanie sześciu prawideł, które mają pomóc w edukacji:

1. Pierwsze to uważne rozważanie i definiowanie terminów oraz pojęć niezbędnych do formułowania prawidłowych tez.
2. Drugi krok polega na odrzuceniu wszystkich niepotrzebnych idei, które nie są konieczne do rozważanego zagadnienia.
3. Trzeci to prowadzenie rozważań w określonym porządku, zaczynając od rzeczy prostych i zmierzając do bardziej złożonych.
4. Czwarty odnosi się do tego, by nie pozostawiać niedokończonych rozważań.
5. Piąty mówi o stałej obecności przedmiotu naszych rozważań i dbaniu o rozwój argumentacji.
6. Szóste, ostatnie prawidło, tyczy się tego, by ocena nie wybiegała poza to, co postrzegane, a za Prawdę należy uznawać jedynie to, co nią jest⁷.

Posługująca się tymi zasadami kobieta znajdzie przyjemność i szczęście w odkrywaniu prawdy i we własnym rozwoju. Księżna Anna Duńska była żywo zainteresowana tym pomysłem i chciała wspomóc finansowo jego realizację. Astell musiała jednak odłożyć wcielenie w życie tego projektu ze względu na oskarżenia, że chce przywrócić funkcjonowanie żeńskich klasztorów katolickich w Anglii. A poza tym, mimo datków od

⁶ Tamże, s. 36.

⁷ Zob. *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*..., dz. cyt. oraz E. Jung, *Czy w XV- i XVIII-wiecznej Anglii*..., dz. cyt., s. 126.

protektorów, wciąż nie dysponowała wystarczającym kapitałem. Jednak się nie poddała i po latach doprowadziła do otwarcia szkoły dla dziewcząt przy London's Chelsea Hospital, która funkcjonowała do końca XIX wieku.

W 1720 roku Astell opublikowała książkę *Some Reflection Upon Marriage*, w której w dowcipny sposób krytykowała podstawy instytucji małżeństwa. Ostrzegała kobiety przed niebezpieczeństwem pośpiechu i źle dokonanego wyboru małżonka. Uważała, że jedynie wykształcona kobieta, świadoma swojej wartości może dokonywać właściwych wyborów i sprostać obowiązkom małżeńskim. Sama nie miała pozytywnego stosunku do stanu małżeńskiego, który podobnie jak wiele lat po niej John St. Mill, porównywała do niewolnictwa. Pytała o to, jak jest możliwe, że wszyscy ludzie rodzą się wolni, a jednak wszystkie kobiety rodzą się niewolnicami.

Poglądy Mary Astell były powszechnie znane wśród wykształconych elit Londynu. Dla jej przeciwników były „zbyt katolickie” jak dla Anglików, by wprowadzić je w życie. Znany pisarz, autor *Podróży Guliwera*, Jonathan Swift, napisał satyrę na temat jej poglądów. A Daniel Defoe, autor *Robinsona Crusoe*, podziwiał jej projekt edukacyjny, choć twierdził, że jest niewykonalny.

Mary Astell znana jest głównie ze swoich poglądów na temat edukacji kobiet. Jako jedna z pierwszych kobiet otwarcie upominała się o poprawę ich sytuacji, dlatego została nazwana pierwszą angielską feministką.

Bibliografia

Astell M., *A Serious Proposal to the Ladies for the Advancement of Their True and Greatest Interest by a Lover of Her Sex*, Printed for R. Wilkin, London 1695.

Broad J., *Women Philosopher of the Seventeenth Century*, Cambridge University Press, Cambridge 2002.

Jung E., Czy w XVII- i XVIII-wiecznej Anglii kobieta była traktowana jako wartościowa jednostka – obywatelka?, „Filo-Sofija”, nr 23(2013/4).

Smith F. M., *Mary Astell*, Columbia University Press, New York 1916.

The Stanford Encyclopedia of Philosophy, (Summer 2008 Edition), <http://plato.stanford.edu/entries/astell/>.